Klęska niepełnej Ewangelii

Dziś możemy zobaczyć rzesze ludzi, którzy mówią, że przed dziesiątkami lat „narodzili się na nowo", a którym nawet do głowy nie przychodzi, że mają dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

To poważne zwiedzenie, które będzie ich kosztować życie, dzieje się dlatego, że Boży plan zbawienia ograniczył się dla nich jedynie do pozoru pobożności i do odpuszczenia grzechów.

Dali się zwieść szatanowi, że życie chrześcijanina „narodzonego na nowo" polega na upadku, pokucie, wyznaniu i ponownym upadku w ten sam grzech lub te same grzechy – i tak będzie aż do chwili śmierci. A dzieje się tak, ponieważ uczy się nas, że grzechu nie da się zwyciężyć, a na końcu zostanie nam przypisana sprawiedliwość Pana Jezusa. Wielu modli się do Boga o zwycięstwo nad jakimś grzechem albo nad kilkoma grzechami (obmową, gniewem, pustą gadaniną…), a nazajutrz lub dwa dni później stwierdzają, że znów zostali przez nie pokonani. Ponieważ w swoim chrześcijańskim życiu nie mają zwycięstwa nad grzechem (gniewem, chciwością…), nie potrafią uwierzyć, że możliwe jest życie podobne do życia Pana Jezusa, które doprowadziłoby ich charakter do doskonałości.

Pozycja człowieka religijnego

W ten sposób doszli do wniosku, że takie właśnie jest prawdziwe życie chrześcijanina „narodzonego na nowo", który w końcu dostanie się do nieba – ale nie na podstawie tego, jak żył na ziemi, lecz na podstawie doskonałego życia Zbawiciela, które zostaje zapisane na jego rachunek.

Taka jest **pozycja człowieka religijnego,** który głosił kazania, nauczał, mówił językami, prorokował, czynił cuda, święcił dzień, ale nie uwierzył, że Bóg wymaga od niego **życia w pełnym posłuszeństwie** i przemiany na obraz Pana. Jednak u kresu życia czeka go straszliwa niespodzianka. (**Wielu** powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im oświadczę: **Nigdy** was nie znałem. Odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość. Mateusza 7:22-23)

Widzimy wielką klęskę rzeszy chrześcijan, którzy uważają się za „narodzonych na nowo", lecz gdy leżą na łożu śmierci, na ostatniej prostej, uciekają się do jedynej możliwości, jaką podsuwa im szatan: do miłosierdzia Pana, by uzyskać „odpuszczenie grzechów". Widzimy, jak wielu dręczy myśl, że nie żyli w pokoju z bliźnimi, ze swoimi braćmi w wierze, i szukają ich, by prosić o przebaczenie.

Klęska tej niepełnej Ewangelii, która ogranicza się jedynie do odpuszczenia grzechów, zmusza ich do przetrząsania pamięci w poszukiwaniu grzechów, które jeszcze pozostały w ich życiu, aby prosić za nie Pana o przebaczenie w nadziei na Jego łaskę i miłosierdzie. Dzieje się tak, ponieważ nie uwierzyli ani nie pracowali nad tym, by dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Musimy im jednak przypomnieć, że podsunięta przez szatana **„nauka o przebłaganiu”**, o „zbawieniu polegającym jedynie na odpuszczeniu grzechów”, niesie ze sobą lęk przed karą, ponieważ Pismo wymaga od nas, abyśmy zwyciężali grzech. (Bądź czujny i utwierdź, co pozostało, a co bliskie jest śmierci. Nie znalazłem bowiem twoich uczynków doskonałymi przed Bogiem. Kto zwycięży, ten będzie obleczony w białe szaty i nie wymażę jego imienia z księgi życia. Objawienie 3:2)

Kto nie pracował nad tym, by dojść do miary dojrzałości Chrystusa, będzie nosił w sobie ten lęk aż do chwili, gdy zamknie oczy. Kto przyjmie tę kłamliwą ofertę, nie może mieć pełnej ufności w dniu sądu.

Konieczność doskonałości

Dopiero gdy dojdziemy do miary dojrzałości Chrystusa, będziemy mieć Jego miłość, która jest doskonała, i tylko ta miłość usuwa lęk i da nam pełną ufność w tamtym dniu. (Miłość jest w nas doskonała, abyśmy mieli pełną ufność w dniu sądu. W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk niesie ze sobą karę; a kto się lęka, nie stał się doskonały w miłości. 1 Jana 4:17-18)

Jeśli organizacja religijna albo zbór (wspólnota), w którym jesteśmy, nie wprowadza w życie Bożego planu, jeśli nie czyni uczniów i nie oddaje ich do szkoły Chrystusa po to, by wzrastali aż do miary dojrzałości pełni Pana Jezusa, lecz ogranicza się jedynie do uzyskania zbawienia przez wiarę w ofiarę krzyża, to taka organizacja **nie jest z Boga;** nie jest Ciałem Chrystusa.

Musimy uciekać od takiej organizacji, która krzewi plan szatana, którym zwiódł on świat.

Kościół jest Ciałem Chrystusa i został zaprojektowany przez Boga nie po to, by zwoływać ludzi na programy religijne, lecz dla wzrostu i doskonalenia świętych – to jest jego powołanie. (I on ustanowił […] innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; dla przysposobienia świętych […] aż dojdziemy wszyscy […] **do miary dojrzałości pełni Chrystusa.** Efezjan 4:11-13)

Pan Jezus ostrzega nas, abyśmy badali Pismo Święte, by nie zbłądzić od Bożej prawdy co do Jego planu – planu, który przewiduje doskonałość naszego charakteru. (**Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie.** Mateusza 5:48)

Abyśmy nie dali się zwieść szatanowi, musimy zrozumieć, że jesteśmy powołani nie tylko do tego, by otrzymać odpuszczenie grzechów, ale także do tego, by wzrastać jako uczniowie, aż dojdziemy do doskonałości, jakiej wymaga od nas to, że jesteśmy braćmi Pana Jezusa.

Jest to artykuł pochodzący z broszury Przemienieni na obraz Chrystusa – Czyste Słowo – Materiały o duchowym przebudzeniu, dostępnej bezpłatnie w internecie w formacie .pdf.

Przejdź do następnego artykułu Bardziej pociąga ich piękno ciemności – Czyste Słowo – Artykuły o duchowym przebudzeniu

Źródło: *Klęska niepełnej Ewangelii* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/kleska-niepelnej-ewangelii